

Obraza uczuć rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej?

17 kwietnia 2016

Z polecenia prezesa TVP wstrzymano publikację wywiadu z reżyserem sztuki „Hymn narodowy”. Kurski, wypowiadając się w imieniu społeczeństwa, stwierdził, że spektakl “jest czymś zbydlęcącym”, gdyż obraża uczucia narodu, a w szczególności – bliskich osób, które zginęły w wypadku prezydenckiego tupolewa.

„Hymn Narodowy” to sztuka wyreżyserowana przez Przemysława Wojcieszaka. Przedstawienie cieszyło się sporą popularnością i zdobyło uznanie krytyków, kiedy było wystawiane w prestiżowym Teatrze Modrzejewskiej w Legnicy. Dramat nie spodobał się jednak szefowi publicznej telewizji, który najwyraźniej ma wysokie zdanie o własnych kompetencjach. Kurski spojrzawszy na sztukę okiem patrioty i wytrawnego krytyka, stwierdził, że publikacja wywiadu z jej twórcą w programie „Pegaz” emitowanym na antenie TVP1 będzie czymś wysoce niestosownym.

Co dokładnie wzburzyło prezesa tak bardzo, że nazwał ją “po prostu jednym wielkim spotwarzeniem” oraz “czymś zbydlęcącym”? Podobno chodziło głównie o jego słabą jakość merytoryczną. Ale nie tylko. „W związku z tymi wątpliwościami co do słabości materiału – i technicznego, i merytorycznego, jak również tego, że w oczywisty sposób obraża to uczucia rodzin smoleńskich, poprosiłem, żeby, jeżeli już zająć się tą sprawą, to po rocznicy katastrofy smoleńskiej, chociaż moim zdaniem tego rodzaju rzeczy w telewizji publicznej być nie może” – mówił Kurski.

Prezes sprecyzował następnie co w spektaklu wzburzyło go tak bardzo, że nazwał go „po prostu jednym wielkim spotwarzeniem” oraz „czymś zbydlęcącym”. „Jest tam scena, która być może jest jakimś wyobrażeniem autora (...), która w oczywisty sposób

obraża pamięć i uczucia rodzin smoleńskich, w której ktoś, kto jest stworzony (...) na wyobrażenie Antoniego Macierewicza, słysząc komunikat z głośników ryczących: pull up, pull up, czyli to są ostatnie chwile przed śmiercią 96 osób stanowiących elitę państwową (...) dokonuje aktu seksualnej satysfakcji” – relacjonował Kurski, który oprócz streszczenia spektaklu pozwolił sobie również na moralną ocenę. „Wolność artystyczna – tak, eksperymenty artystyczne – proszę bardzo, ale nie za publiczne pieniądze. Psie kupy z flagami narodowymi, genitalia na krzyżu i masturbujący się politycy przy dźwięku symbolizującym umieranie 96 wybitnych Polaków nie w telewizji publicznej i takie jest moje credo” – podkreślił. „To nie jest sztuka z punktu widzenia nadawcy publicznego” – oświadczył prezes TVP.

Prezes Kurski ostrzega również, że oprócz niesmaku moralnego i zgryzot rodzin smoleńskich, „Hymn Narodowy” może się przyczynić również do spadku dobrego samopoczucia. „Jako naród musimy się w tej telewizji wszyscy czuć dobrze i nie obrażać” – wyjaśnił. Zasugerował też, że prawdziwym celem reżysera nie jest wcale efekt artystyczny. „Musimy unikać takich sytuacji, w których mamy do czynienia z oczywistymi prowokacjami, które ubrane są w szaty artyzmu. Tak jak nie będzie w TVP genitaliów wiszących na krzyżu, dlatego, że obraża to uczucia dużej części polskiego społeczeństwa, która czuje się chrześcijanami” – wywodził szef telewizji.

Dokonując tak ewidentnego aktu cenzury politycznej, Kurski pozwolił sobie jeszcze na stwierdzenie, że za jego rządów telewizja będzie ostoją wolności słowa i różnych spojrzeń na rzeczywistość. „Wiem, co to jest wyrzucanie z telewizji, ograniczanie ekspresji twórczej. Dopóki będę prezesem, będzie pluralizm, będzie dwugłos władzy i opozycji, natomiast nie dopuszczę do tego, by obrażać uczucia i wartości ważnych odłamów polskiego społeczeństwa” – wyznał Kurski.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu